

Kraków, dnia 25 marca 1968 r

TK.VIII-4/16/754 /68

Prezydium
Gromadzkiej Rady Narodowej
w Przytułowicach
powiat Kraków

Wojewódzki Konserwator Zabytków i Zarząd Krakowskiego Oddziału PTTK - Komisja Opieki nad Zabytkami komunikują uprzejmie, że

Ob. Doc. Jerzy H a l o c k i

zamieszkały w Krakowie
ul. Błaża 7/3

powołany został na Opiekuna Społecznego następujących zabytków, znajdujących się na terenie wsi

- | | | |
|-------|------------------|-----------------------------------|
| 1/ Gr | <u>I-2</u> | <u>Ruina dworu renesansowego.</u> |
| 2/ Gr | | |
| 3/ Gr | | |
| 4/ Gr | | |
| 5/ Gr | | |
| 6/ Gr | | |

W/w Opiekun Społeczny działa na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26.1.1963 r w sprawie społecznej opieki nad zabytkami /Monitor Polski z dnia 4.III.1963 r Nr 17 poz.97/ i legitymuje się nominacją, wydaną przez Zarząd Okręgu PTTK lub legitymacją, wydaną przez Zarząd Główny PTTK-Komisję Opieki nad Zabytkami.

Prosimy uprzejmie o udzielenie zgłaszającemu się Opiekunowi potrzebnych informacji, dotyczących powierzonych jego opiece obiektów zabytkowych.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
ODDZIAŁ KRAKÓW
KOMISJA OPIEKI NAD ZABYTEKAMI
Kraków, ul. Basztowa nr. 6, tel. 541-44

SEKRETARZ
Zarządu Oddziału

[Signature]
mgr Zbigniew Krawiec

[Signature]
Dr HANNA JENKOWSKA
Wojewódzki Konserwator Zabytków

Kopie otrzymują:

- 1/ Prezydium Pow.RN Kraków Wł Kultury
- 2/ Opiekun Społeczny Zabytków
- 3/ Wojewódzki Konserwator Zabytków
- 4/ Oddz.Kom.Op.n.Zabytkami PTTK Kraków

Powielono w Pr.RN w Krakowie
w ilości 300 egz Nr 50/3/68.

W maju 1967 roku rzuciłem myśl podniesienia z ruin zabytkowego zameczku w Korzkwi pod Krakowem. Po porozumieniu się z Woj. Konserwatorem zabytków p.dr Pieńkowską, która bardzo serdecznie odniosła się do podjętej inicjatywy, rozpoczęliśmy akcję zmierzającą do utworzenia Komitetu Odbudowy Zamku w Korzkwi. Znalazłem szereg entuzjastów tej sprawy i wraz z nimi zacząłem rozbudowywać "Akcję Korzkiew". Właściwie od września datuje się początek naszych prac, mimo tak krótkiego czasu możemy się poszczycić dożymi osiągnięciami na tym polu. Zani jednak przejdę do przedstawienia Państwu tego co już osiągnęliśmy, chciałem odpowiedzieć na trzy pytania, które są mi często zadawane w związku z naszymi zamierzeniami a mianowicie, poco chcecie odbudować tę ruinę ?
 czy warto ją odbudowywać ?
 co tam urządzić po odbudowie?

Poco i czy warto ? na te pytania odpowiedzieć można różnie , ja uważam iż mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń przekazać im jaknajwięcej zabytków naszej kultury materialnej. Budujemy miasta wiele w nich okazałych budowli a pozwalamy nieraz tak niepotrzebnie zaniedbywać te budowle, które wzniesli wielkim wysiłkiem nasi przodkowie. W roku 1912 opisał zamek korzkiwski dr St. Tomkowicz między wierszami tak pisze o Korzkwi

.... mamy przed sobą małe fortalicium kulturalnej polskiej rodziny z XVI w., jedno z bardzo niewielu doszłych do naszych lat czasów. Zachowało się dotąd jako tako, ale za kilkanaście, kto wie czy jeszcze będzie można coś z niego widzieć, prócz szczątków walących się murów. Dzisiejszy stan utrzymania i opieki nad tym zabytkiem, małą dają nam nadzieję. Dach gontowy cały podziurawiony jak rzeszoto. Woda leje się od lat kilku na powały i belki, które w przeważnej części pogniły i pospadły. Zamakają sklepienia na parterze, nawet ściany zaczynają się rozpadać. Chciwość ludzka, powydzierała w ostatnich czasach niektóre kamienie z obramień okien i drzwi, już dawniej głupota ściosła część rzeźbionych ornamentów wnętrza, aby ułatwić tynkowanie izb. Słowem spustoszenie wieje z tych ścian, służących obecnie jeszcze za skład rupieci dworskich. Właściciel niema środków, aby uratować zabytek od ruiny, która grozi w niedalekiej przyszłości. A szkoda, bo budowa to interesująca i świadcząca o dobrym smaku i zamiłowaniu piękna tych, którzy ją niegdyś wzniesli.

2
W każdym razie mamy przed sobą małe fortalicjum kulturalnej rodziny polskiej z XVI w, jedno z ~~niewielu~~ - bardzo niewielu doszłych do naszych czasów. Zachowało się dotąd jako tako, ale za lat kilkanaście, kto wie czy jeszcze będzie można coś z niego widzieć, prócz szczątków walących się murów. Dzisiejszy stan utrzymania i opieki nad tym zabytkiem małą dają nam nadzieję. Dach gontowy cały podziurawiony jak rzeszoto. Woda leje się od lat kilku na powały i belki, które w przeważnej części pogniły i pospadały. Zamakają sklepienia na parterze, nawet ściany zaczynają się rozpadać. Chciwość ludzka, powydzierała w ostatnich czasach niektóre kamienie z obramień okien i drzwi, już dawniej głupota ściosła część rzeźbionych ornamentów wnętrza, aby ułatwić tynkowanie izb. Słowem spustoszenie wieje z tych ścian, służących obecnie za skład rupieci dworskich. Właściciel niema środków, aby ratować zabytek od ruiny, która grozi w niedalekiej przyszłości. A szkoda, bo budowla to interesująca, i świadcząca o dobrym smaku i zamiłowaniu piękna, tych którzy ją niegdyś wznieśli.